



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Unii Europejskiej (8.)  
w dniu 21 grudnia 2015 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w krajach dodatkowej akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju, Markiem Pernalem.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczący przewodniczący Marek Rocki)

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Otwieram kolejne, chyba dziewiąte, nie, ósme posiedzenie naszej komisji w Senacie dziewiątej kadencji.

Mamy dzisiaj spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w krajach dodatkowej akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju, panem Markiem Pernałem.

Witam pana Grzegorza Kozłowskiego, dyrektora Departamentu Ameryki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i ponownie witam eurodeputowanego pana Bogdana Zdrojewskiego.

Panie Ambasadorze, zazwyczaj nasze spotkania z ambasadorami w ramach posiedzenia komisji przebiegają w ten sposób, że najpierw prosimy o zarysowanie celów misji – co zwykle trwa około 15, 20, 25 minut – a potem jest seria pytań i ewentualnie dyskusja.

Bardzo proszę.

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w Krajach Dodatkowej Akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju Marek Pernał:**

Dobry wieczór.

Wysoka Komisjo! Państwo Senatorowie!

Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z oczekiwaniami i planami, jakie staram się realizować we współpracy z kierownictwem ministerstwa, to na początku przyszłego roku obejmę stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Argentynie oraz w dwóch krajach dodatkowej akredytacji, w Urugwaju i w Paragwaju.

Ameryka Łacińska, myślę, jako cały kontynent, stanowi coraz ważniejszy podmiot na międzynarodowej scenie politycznej. To jest region, w którym następują wielkie zmiany polityczne. Widzimy, że obecnie zmienia się kontynent, który, jak się wydawało, na długi czas zastygł niejako w pewnej strukturze politycznej. Kuba, Wenezuela, Argentyna – wszędzie tam sytuacja jest nowa, więc cieszę się, że, jeśli oczywiście wszystko się powiedzie, będę miał

okazję w tym rejonie świata pełnić swoją misję i reprezentować mój kraj. Z perspektywy polskiej to jest obszar, z którym warto i należy intensyfikować relacje, który ma wielki potencjał i który jest dla Polski interesujący również z punktu widzenia polityki wspólnotowej. Trwają rozmowy o stowarzyszeniu Mercosur, czyli rynku Ameryki Południowej, z Unią Europejską i myślę, że w tych rozmowach, negocjacjach i ustaleniach również polski głos powinien silnie brzmieć.

Najważniejszym z trzech krajów, w których będę miał okazję i przywilej pełnić moją misję, jest Argentyna – kraj, który niewątpliwie należy do czołowych państw na kontynencie południowoamerykańskim, kraj, który przeżywa obecnie moment bardzo szczególny. Jak państwo zapewne wiecie, po 12 latach sprawowania rządów przez rodzinę Kirchnerów, tak bym to określił – najpierw przez Néstora Kirchnera, a później, przez dwie kadencje, przez jego żonę, Cristinę Fernández de Kirchner – polityczny sukcesor czy też protegowany Kirchnerów, Daniel Scioli, przegrał walkę o fotel prezydencki z reprezentantem opozycji politycznej, z reprezentantem nurtu, który nie ma nic wspólnego z kirchneryzmem, z peronizmem i jest zupełnie nowym otwarciem. Mauricio Macri w dwóch turach wyborów prezydenckich, 22 października i 25 listopada, pokonał swoich kontrkandydatów i 10 grudnia, czyli dokładnie przed 11 dniami, rozpoczął swoją misję prezydenta Republiki Argentyńskiej, przy czym z racji warunków konstytucyjnych jest on również szefem rządu – tam panuje taki system polityczny. To jest tak naprawdę niezwykle moment dla Argentyny, jest to przełom polityczny, który stwarza szanse na zmiany w niemal wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, ekonomicznego, politycznego. Przez ostatnie lata w Argentynie pogłębiała się, jak wiadomo, sytuacja kryzysowa, najbardziej skomplikowany problem związany był z warunkami ekonomicznymi, w jakich funkcjonowało państwo: spadek PKB – choć oficjalne dane mówią o niewielkim wzroście, ale niezależne badania wykazują, że w bieżącym roku PKB będzie niższe o 1,5% niż w roku ubiegłym – a wobec tego zagrożenie się w recesji; 20-procentowy spadek realnej płacy; inflacja, która według danych nieoficjalnych, czyli tych bardziej wiarygodnych, sięga blisko 38%, a według oficjalnych też jest bardzo wysoka; polityka protekcjonistyczna w gospodarce, system barier celnych; system barier ekonomicznych, finansowych; dwa kursy, albo i więcej, dolara – kurs oficjalny i kurs czarnorynkowy, i dwa systemy rozliczeń, *blue dollar*, który tak naprawdę odzwierciedla wartość tej waluty w obrocie pozaoficjalnym, i niższy

o 70% kurs oficjalny; niemożność inwestowania w tym kraju przez inwestorów z zewnątrz bez specjalnego zezwolenia – a uzyskanie zezwolenia wiązało się z tym, że na przykład trzeba było płacić za koncesję, żeby udowodnić, że Argentyna nie produkuje takiego towaru, który inwestor chciałby wprowadzić na rynek argentyński. To wszystko niesłychanie utrudniało funkcjonowanie gospodarki argentyńskiej i spowodowało spadek popularności prezydent Kirchner i w jakiejś mierze, myślę, było przyczyną porażki jej kandydata w wyborach.

Nowy prezydent, Mauricio Macri, w swoich programach przedwyborczych i deklaracjach po osiągnięciu sukcesu zapowiadał radykalną zmianę w tych wszystkich dziedzinach, które przed chwilą wymieniłem. I muszę powiedzieć, że to, że mam przywilej rozpocząć swoją misję w takim właśnie momencie, no, pobudza wyobraźnię i chęć do działania w tych nowych warunkach. Czy Macriemu będzie łatwo realizować ten program? No, pewnie nie, bo przecież wskaźniki makroekonomiczne, o których wspominałem, trudności gospodarcze nie dadzą się zniwelować czy odwrócić w krótkim czasie. To nie jest tylko kwestia decyzji politycznej, tam będzie musiał następować długi proces odzyskiwania wiarygodności gospodarczej, odzyskiwania kontaktów handlowych. Przy czym ten proces być może wcale nie będzie przebiegał łagodnie, bo wprawdzie Macri wygrał, ale miał niewielką, kilkuprocentową przewagę – 51,4% do 48,6% – tak więc polaryzacja społeczeństwa argentyńskiego wydaje się bardzo silna. Na niego głosowali niezadowoleni, a duża część społeczeństwa, która korzystała z socjalnych programów kirchneryzmu, z dopłat od subwencji, ludzie, którzy jakoś ustabilizowali sobie życie w tamtym systemie, głosowali przeciwko Macriemu. Wobec tego przeprowadzenie tych wszystkich reform może być skomplikowane. Kwestią kluczową w tym ogólnym programie działań w ramach tej prezydentury wydaje się, jak mówię, rozwiązanie trudności gospodarczych i zwalczanie problemów inflacyjnych, budżetowych.

Hasło liberalizacji polityki gospodarczej, które głosi prezydent Macri, oznacza na przykład w najbliższej perspektywie pozytywne skutki dla współpracy z państwami członkowskimi ugrupowania Mercosur, które otaczają Argentynę, czyli Brazylią, Urugwajem, Paragwajem, Wenezuelą i Boliwią. To pozwala mieć nadzieję, że ten mechanizm wspólnotowy na gruncie południowoamerykańskim będzie działał lepiej, jeśli oczywiście ten program naprawczy Macriego się uda. Jego zwycięstwo to także nowy impuls dla wspomnianej przeze mnie debaty na temat umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Do tej pory, za czasów Kirchnerów, to była strasznie trudna droga, te negocjacje meandrowały – zostały rozpoczęte, potem były zawieszane, ponownie wznawiane i teraz jest szansa, że pozycja argentyńska się zmieni, a to ona w dużej mierze stanowiła hamulec, i że negocjacje Argentyny z Unią Europejską posuną się do przodu. Należy też oczekiwać poprawy relacji argentyńsko-amerykańskich. Do tej pory one były napięte z powodu dyskusji o zadłużeniu argentyńskim w amerykańskich instytucjach finansowych. Argentyna stanęła wobec problemu niewypłacalności w związku z tym, że amerykański sąd nie uznał jej racji. No i, powiem bardzo oględnie, Stany Zjednoczone nie miały najlepszej

prasy w Argentynie. Prezydent Obama omijał Argentynę. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, który przed dwoma laty podróżował po Ameryce Południowej, też Argentynę omijał. A teraz jest szansa na to, że relacje argentyńsko-amerykańskie się polepszą. Można oczekiwać odbudowy pozycji Argentyny w grupie G20. Argentyna należy do tego elitarnego ugrupowania państw, ale jej dotychczasowa pozycja gospodarcza wpływała na jej prestiż i na to, że jej aspiracje nie mogły być tam realizowane. Być może nastąpi osłabienie kontaktów z Rosją, ale nie jesteśmy tego pewni. Poprzednia ekipa bardzo żywo demonstrowała swoje zainteresowanie rynkiem rosyjskim, kontaktami z rosyjskimi przywódcami i współpracą na przykład w sferze jądrowej z Rosjanami. Być może teraz ten wektor zainteresowań się odwróci. No i wreszcie można przypuszczać, że zmieni się trochę sytuacja, jeśli chodzi o akcenty w sporze z Wielką Brytanią o Falklandy/Malwiny. Ale tego byłbym najmniej pewny, bo to jest kwestia, powiedziałbym, honoru, pozycji, prestiżu, no i tutaj Macri pewnie nie ma wielkiego pola do manewru. I wobec tej nowej sytuacji politycznej i gospodarczej Argentyny Polska musi zająć jakieś stanowisko. A ja mam ten przywilej, że być może będę mógł takie zadania realizować.

Wydaje się, że z naszego punktu widzenia ważne jest przede wszystkim polepszenie naszego bilansu handlowego, bilansu wymiany handlowej. Ten bilans jest dla Polski od lat bardzo niekorzystny i jeśli nic nie zrobimy, nadal będzie niekorzystny. Argentynicy sprzedają nam soję, która stanowi 80% ich eksportu. My tę soję pewnie dodajemy jako składnik do jakichś paliw. Jeśli spojrzeć na to realnie, ich pozycja pewnie zawsze będzie dominująca, raczej jej nie zrównoważymy naszym eksportem, tak mnie przynajmniej się wydaje, ale warto dbać o to, aby ten deficyt, który w tej chwili jest na poziomie prawie 690 milionów dolarów, zmniejszać. Myślę, że w przypadku Argentyny mamy pole do rozszerzenia polskiej oferty o nasze produkty rolnicze, do rozszerzenia współpracy w tych dziedzinach, gdzie już mamy ustanowioną dosyć silną pozycję – w przemyśle górniczym, wydobywczym. Polska firma Kopex w Argentynie ma silną, ustabilizowaną pozycję. Ja będę starał się dbać o to, aby paleta polskich produktów i polskich działań była jak najszersza, bo, jak wspominałem wcześniej, być może otworzą się możliwości inwestowania, otworzą się szersze możliwości kontaktu, na to trzeba liczyć. Mamy z Argentyną umowę o promocji i ochronie inwestycji – korzystną, ale nierealizowaną z powodów, o których wspominałem wcześniej – i może teraz przyjdzie czas na to, aby jej zapisy mogły być w pełni wprowadzone w życie.

Jest, myślę, potrzeba i szansa na intensyfikację kontaktów politycznych z Argentyną. Od wielu, wielu lat jest niezrealizowany projekt wizyty w Polsce argentyńskiego ministra spraw zagranicznych. Na tym stanowisku jest nowa postać, pani Susana Malcorra, która przyjechała do Buenos Aires z Nowego Jorku, gdzie od 2012 r. była szefową gabinetu sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moona, tak że jest to osoba ze środowiska Narodów Zjednoczonych. I w tej chwili być może warto podjąć rozmowy i zachęcać do tego, aby ta zaległa, że tak powiem, wizyta argentyńskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce jednak się odbyła.

Jeśli chodzi o współpracę kulturalną, to tutaj mamy pewne osiągnięcia – mamy umowę z 1984 r. i myślę, że warto, żeby ona została odnowiona czy jej zapisy zostały zaktualizowane, bo mija już 30 lat od momentu, kiedy została zawarta.

Warto chyba dbać o rozszerzenie współpracy regionalnej. Tutaj pozytywnym sygnałem była tegoroczna wizyta marszałka Dolnego Śląska w Argentynie. Być może na płaszczyźnie kontaktów regionalnych też otworzą się nowe drogi, nowe możliwości współdziałania z partnerem argentyńskim.

Są dobre kontakty na poziomie uniwersytetów – Uniwersytet Warszawski podpisał umowy o współpracy z dwoma uniwersytetami, w Argentynie i w Urugwaju. Takim obiecującym, jak mi się wydaje, polem działania jest sfera badań kosmicznych. Prezes Polskiej Agencji Kosmicznej, z którym niedawno się spotkałem, wyrażał zainteresowanie tym, aby jedną z dziedzin naszej współpracy były na przykład innowacyjne technologie, badania naukowe i postęp techniczny.

Zupełnie fundamentalną kwestią – i myślę, że szczególnie interesującą grono osób tu obecnych – jest współpraca z argentyńską Polonią. Jest to liczna Polonia, według różnych szacunków licząca do 300 tysięcy osób, ale jest to Polonia specyficzna – Polonia, która w zasadzie nie mówi po polsku. Wobec tego jeśli chodzi o promocję kultury, kontakty kulturalne, to oferta kulturalna Polski musi być dostosowana do potrzeb takiego odbiorcy choćby pod względem językowym. Polonia ma niewątpliwie bardzo mocną pozycję w argentyńskim społeczeństwie – jest to trzecia co do liczebności grupa mniejszościowa w Argentynie. Byłem niedawno w Muzeum Emigracji w Gdyni. Być może niektórzy z państwa senatorów widzieli to muzeum. Jest tam pokazany w bardzo obrazowy, moim zdaniem, sposób udział Polaków, którzy wyemigrowali za ocean i trafili do ujścia Rio de la Plata, we współtworzeniu dobrobytu Argentyny. Myślę, że warto do tych korzeni nawiązywać i szeroko propagować w Argentynie programy dla Polonii związane z promocją języka polskiego i kultury polskiej. W Buenos Aires stoi piękny Dom Polski, który został wyremontowany – remont zakończono w 2009 r. – m.in. za środki z Senatu. Myślę, że społeczność polska w Argentynie jest państwu senatorom niezwykle wdzięczna za to wsparcie. Ten dom jest, że tak powiem, dobrą bazą do tego, żeby rozwijać różne projekty polonijne. Ale ponieważ jestem realistą, muszę dodać, że ta Polonia nie jest w stanie funkcjonować wyłącznie w oparciu o własne zasoby finansowe – samowystarczalność finansowa to jest marzenie chyba trudne do realizacji – i ona ciągle potrzebuje jakichś subwencji, jakichś dotacji. Będę się starał o takie środki i na gruncie argentyńskim – bo przecież tam są lokalni partnerzy, lokalne administracje – i poza Argentyną.

Chciałbym też państwu powiedzieć parę słów na temat Urugwaju i Paragwaju – to są jakby mniejsi partnerzy, ale te dwa kraje też będą terenem mojego działania.

Urugwaj jest krajem o stabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Już trzecią kadencję funkcjonuje tam administracja o centrolewicowym obliczu. Prezydent Tabaré Vázquez cieszy się sporym poparciem w swoim społeczeństwie. Od 11 lat gospodarka Urugwaju przeżywa fazy

wzrostu. I aż dziw, że wolumen naszego obrotu handlowego z Urugwajem jest stosunkowo niewielki, bo na poziomie zaledwie 53 milionów dolarów, czyli blisko 20 razy mniejszy, niż obrót z Argentyną, a szkoda, bo potencjały tych krajów wcale aż tak bardzo się nie różnią. Tak więc ten obszar współpracy gospodarczej z Urugwajem warto nie tylko obserwować, ale i aktywnie w nim działać, tym bardziej że otwartość i stabilność gospodarki urugwajskiej jest atutem i stwarza możliwości wykorzystania kontaktów handlowych z tym krajem jako furtki do szerszych kontaktów z innymi gospodarkami Mercosur, rynku południowoamerykańskiego. Polonia urugwajska jest znacznie mniejsza, wydaje się, że w tym kraju mieszka do 2 tysięcy Polaków. Konsulat honorowy w Montevideo jest placówką, która zapewnia obsługę i kontakty z tą grupą.

Paragwaj też znajduje się obecnie w okresie stabilnego rozwoju – przynajmniej od kilku lat. W 2012 r. miał miejsce poważny kryzys polityczny związany z procedurą impeachmentu poprzedniego prezydenta... to znaczy nie poprzedniego, tylko jego poprzednika, który został zdjęty ze stanowiska. Wydaje się, że obecny prezydent, Horacio Cartes, przedstawiciel prawicy – mimo krytyki pod jego adresem w społeczeństwie paragwajskim – panuje nad sytuacją swojego kraju. Obecnie jest to kraj stabilnego rozwoju – 4,5% wzrostu PKB w tym roku to bardzo przyzwoity wynik. Godne uwagi są również paragwajskie deklaracje o przyciąganiu inwestycji zagranicznych, stanowią one zachętę do tego, aby polskim przedsiębiorcom, handlowcom, firmom rekomendować ten kraj jako partnera. Będę się starał w każdym z tych krajów... W Argentynie szczególnie prężnie działa Polsko-Argentyńska Izba Handlowa, ale kontakty kręgów gospodarczych w każdym z tych trzech krajów są już ufundowane i mam nadzieję, że będą użyteczne przy zawieraniu nowych kontaktów. Polonia paragwajska jest chyba jeszcze mniejsza niż w Urugwaju – liczy kilkaset czy kilka tysięcy osób, ale tak naprawdę trudno powiedzieć ile dokładnie.

Poza kwestiami bilateralnymi, o których tu wspomniałem, w stosunkach z Argentyną, Urugwajem i Paragwajem oczywiście będę się starał skupiać na działaniach w takich obszarach, które mają wymiar wielostronny, a może nawet globalny, a więc we wspomnianej tu już kilkakrotnie sprawie negocjacji z Unią Europejską, kontaktów z delegaturami Unii Europejskiej, które niejako koordynują pozycje państw członkowskich w Unii na terenie krajów mojego urzędowania. Jeśli tylko można będzie w takich wielostronnych sferach uzyskać dobrą pozycję Polski, będę bardzo się starał to robić. W sprawach globalnych warto chyba traktować wszystkie te trzy kraje – i Argentynę, i Urugwaj, i Paragwaj – jako partnerów do dyskusji. Mam na myśli takie kwestie jak choćby porozumienie w sprawie zmian klimatycznych – pamiętajmy, jaką rolę odgrywa ekosystem południowoamerykański w globalnym, brzydko mówiąc, obrocie, wymianie dwutlenku węgla i gospodarce wodnej – czy ochrona środowiska naturalnego, która też jest przecież istotnie związana z kapitałem i potencjałem tych krajów. Proszę państwa, ja dopiero studiując zagadnienia południowoamerykańskie, uświadomiłem sobie, jak niesłychanym potencjałem energetycznym dysponuje Paragwaj ze względu na rzeki, które tam płyną – ten kraj

jest absolutnym liderem w produkcji energii w tamtym rejonie i gdyby przyznawać nagrodę za wykorzystanie ekologicznych źródeł energii, to myślę, że Paragwajczycy mogliby z pewnością stanąć na podium.

Takie są z grubsza obszary i horyzonty mojego działania. Z przyjemnością odpowiem na wszelkie państwa pytania czy uwagi, jaki tylko zostaną podniesione.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorko.  
Senator Obremski.

### **Senator Jarosław Obremski:**

Ja bardzo miło wspominam czasy, gdy był pan ambasadorem w Pradze. I tak sobie pomyślałem: najpierw Praga, a teraz Buenos Aires... O ile dobrze pamiętam, Benesz miał taki pomysł, że jeżeli po 1945 r. komunizm będzie w Czechosłowacji, to on Czechów przeprowadzi do Patagonii, więc może to jest ślad...

Ja mam takie pytanie. Jeżeli byłaby umowa z Mercosurem, jakie szanse ona by stwarzała dla Polski? Ja przypuszczam, że ten deficyt byłby jeszcze głębszy, zwłaszcza jeśli chodzi o produkty rolnicze, bo przecież Mercosur jest potęgą w eksporcie mięsa. No, może tutaj z Duńczykami się dogadamy, żeby, że tak powiem, blokować... Ale czy rzeczywiście w przypadku tych trzech krajów jest szansa, że to byłoby dla Unii Europejskiej z korzyścią? Rozumiem, że tu by się znalazło... I jakie byłyby polskie szanse z tym związane? Ciekaw jestem, jak poradzi pan sobie, jako dyplomata, z pytaniem, czy tango zostało wymyślone w Urugwaju, czy w Argentynie. No, to jest trudne zadanie. (*Wesołość na sali*)

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Ja pozwolę sobie zadać jeszcze jedno pytanie, związane ze sporem o Falklandy, o którym pan wspomniał. Na ile relacje brytyjsko-argentyńskie mogą stanowić obciążenie w relacjach z Unią Europejską, czyli z nami?

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w Krajach Dodatkowej Akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju Marek Pernal:**

Jeśli chodzi o negocjacje z Mercosurem, proszę państwa, to wydaje mi się, że kluczową sprawą jest to, jaki kawałek tortu, że tak to określe, wywalczymy sobie w ramach Unii Europejskiej, prawda, i co, w jakich dziedzinach, w jakim asortymencie towarowym będziemy w stanie włożyć do tego porozumienia. Nie jestem pewien, ale wydaje mi się, że punkt ciężkości, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie tej kwestii, o której wspomniał pan senator, znajduje się jednak w Brukseli, a nie w Ameryce Południowej. Ja sądzę, że z punktu widzenia partnerów południowoamerykańskich...

Myślę, że oni mają poczucie, że są takie obszary, w których polska oferta byłaby atrakcyjna, na przykład jeśli chodzi o produkty rolnicze – nie wiem, choćby sławne jabłka, którymi się szczycimy i chlubimy, czy inne towary. No, ja nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale wyobrażam sobie, że znajdują się takie artykuły, które mogłyby budzić zainteresowanie w Argentynie. Ja myślę, że oni przyjęliby towar z Polski z zainteresowaniem, widząc w tym dobry interes, ale jako część pakietu, który zostanie zaproponowany przez Unię. Myślę, że zadanie ambasadora Polski w Argentynie polegałoby przede wszystkim na staraniach o to, aby polska część tego pakietu nie była lekceważona, zarówno jeśli chodzi o produkty towarowe, jak i ofertę inwestycyjną. No bo elementem tego porozumienia jest na przykład dostęp do rynku argentyńskiego dla firm unijnych stających do konkursów czy przetargów na realizację różnych przedsięwzięć. Dostęp do takiej oferty jest kanalizowany przez delegaturę Unii Europejskiej w Buenos Aires. Pytanie, czy to jest robione solidnie i porządnie, czy wszystkie oferty z rynku Mercosur są jawne i dostępne dla zainteresowanych inwestorów z Polski. Wydaje się, że tu można by zadbać o to, aby to było robione, że tak powiem, w sposób bardziej przejrzysty, transparentny, aby inwestorzy, sprzedający, kontrahenci z państw starej Unii nie byli faworyzowani. Tak że wydaje mi się, że warto w delegaturze unijnej dopytywać, w jaki sposób to jest, że tak powiem, transmitowane, w jaki sposób jest to rozpowszechniane. A co do oferty towarowej, to, jak mówię, wydaje mi się, że tutaj w zasadzie każdy produkt, który będzie miał dobrą jakość i dobrą cenę, będzie miał odbiorców po stronie Mercosuru.

Co do kwestii Falklandów/Malwinów, no cóż, ta sprawa, poza wymiarem politycznym, ma liczne inne wymiary. No, wiadomo w jakiej sytuacji politycznej Argentyna wszczęła całą operację wojskową, wiadomo, o co chodziło, skąd takie wzbudzenie patriotyczne i dlaczego taki wysiłek narodu był wówczas, za rządów junty wojskowej, potrzebny. To wszystko jest żywo i boleśnie pamiętane w społeczeństwie argentyńskim, ofiary tej wojny są ciągle w pamięci ludzkiej, księgarnie są pełne wspomnień z wojny o Falklandy, albumów, publikacji i, co więcej, wciąż jeszcze ścigane są – i słusznie – osoby odpowiedzialne za tę militarną eskapadę. To jest ta sfera pamięci historycznej. Jest też sfera rachunków gospodarczych – jak się teraz okazuje, a wcześniej nie było o tym wiadomo, jest to obszar zasobny w ropę, zasobny w bogactwa naturalne i oczywiście ten, kto potrafi tę ropę tam wydobywać, może liczyć na zyski. No więc Argentyńczycy tę kwestię też mają na uwadze. I wreszcie sprawa Falklandów/Malwinów ma taki wymiar polityczny, który być może ze względów emocjonalnych nas w Europie najbardziej porusza – mam na myśli referendum, które się odbyło na Malwinach. Argentyńczycy kierują pod adresem Unii oskarżenie, że stosuje podwójne standardy w odniesieniu do referendum na Malwinach i referendum na Krymie. Brytyjczycy powiedzieli: zaraz, obywatele Falklandów/Malwinów wypowiedzieli się w referendum, 98% było za, wobec tego nie ma sprawy. A jak było z referendum krymskim? Przecież tam też tyle osób się wypowiedziało za... Więc ta gra argumentów jest dosyć skomplikowana. Ale wydaje mi się, że retoryka bardzo antybrytyjska, która panowała w Argentynie za rządów

Kirchnerów, być może ulegnie, że tak powiem, stopieniu. Ja nie sądzę, żeby doszło do jakichś zmian związanych z administracją czy zarządzaniem wyspami, do tego chyba jednak nie dojdzie, ale jakiś modus operandi związany z istnieniem takiego brytyjskiego terytorium stowarzyszonego w pobliżu wybrzeża argentyńskiego powinien się znaleźć. Polska ma tutaj jasne stanowisko – przyjęła, że uznaje za terytoria stowarzyszone takie właśnie terytoria jak tereny, które należą do Wielkiej Brytanii. No ale nas ten spór wprost nie angażuje, nie musimy się opowiadać jednoznacznie... W każdym razie można mieć nadzieję, że temperatura dyskusji argentyńsko-brytyjskiej o Malwinę, no, nie odbije się na naszych interesach w Unii Europejskiej.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania?

Pani senator Zdrojewska, potem marszałek Bielan.

### **Senator Barbara Zdrojewska:**

Dziękuję. Ja postaram się króciutko, żeby już nie przedłużać...

Panie Ambasadorze, wspomniał pan o tym, że marszałek województwa dolnośląskiego odwiedził Argentynę. Ta wizyta była związana z planowanymi tam ogromnymi inwestycjami KGHM, tak że to nie była wizyta kurtuazyjna. Jak wiemy, to jest jedno z nielicznych naszych przedsiębiorstw, które ma ogromny potencjał. Ja chcę zapytać pana nie tyle o inwestycje spółki KGHM, ile o ocenę obecnej sytuacji, jeśli chodzi o system bankowy, system podatkowy i stopień korupcji. Czy Argentyna poddaje się różnego rodzaju międzynarodowym audytom itp., itd.? O to chciałam zapytać.

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w Krajach Dodatkowej Akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju Marek Pernal:**

Jak wspomniałem na początku, sytuacja dynamicznie się zmienia, bo wszystko to, o czym była mowa za czasów Kirchnerów, być może będzie ulegało zmianie, ale być może nie aż tak szybko i nie w tak szerokim zakresie, jak byśmy sobie tego życzyli. Korupcja to oczywiście ogromna bolączka tego kraju, jak zresztą wielu innych. Walka z korupcją jest wpisywana na sztandary przez wszystkie ugrupowania polityczne, jakie aspirują do objęcia władzy, no ale efektów nie widać. Być może teraz będzie się to zmieniać. Działaniom korupcyjnym sprzyjał system ręcznego sterowania gospodarką za czasów Kirchnerów, system koncesji, pozwoleń, specjalnych zezwoleń – jednemu się pozwalało, innemu nie, na zasadach zupełnie niejasnych, nie bardzo było wiadomo dlaczego. No, taki system wręcz zachęcał do zakulisowego działania. Jeśli prezydent Macri będzie rozjaśniał ten horyzont, jeśli przyjmie inną metodę funkcjonowania sektora finansów publicznych, sektora ban-

kowego, to być może wiele rzeczy będzie się zmieniało, ale dzisiaj te ograniczenia są bardzo duże, bardzo uciążliwe. Dotychczas inwestorzy z Polski – cofam się w nieodległą przeszłość – nie byli zainteresowani inwestowaniem tam, no bo na przykład nie można było wywozić zysków z Argentyny, trzeba je było inwestować ponownie na terytorium Argentyny, taki system tam funkcjonował. Trzeba było uzyskiwać zezwolenie na import, na przywiezienie do Argentyny maszyn i urządzeń, które miały służyć do uruchomienia jakiejś produkcji. Te warunki były wcale niezachęcające. Funkcjonował system podwójnego kursu dolara, w oficjalnych rozliczeniach dolar – *blue dollar* – był tak naprawdę na poziomie 70% realnej rynkowej wartości dolara. Dzisiaj otrzymaliśmy wiadomość z Argentyny, że minister finansów ogłosił odejście od dwóch kursów dolara, peso zostało zdewaluowane – dewaluacja będzie pewnie na poziomie około 400% – i w tej chwili jest już jeden kurs dolara w obrocie, co też będzie wpływało na przejrzystość sytuacji i transakcji handlowych. Tak że pewnie odpowiesz na pytania pani senator przyniesie przyszłość. Mam nadzieję, że będą to odpowiedzi pozytywne.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Marszałek Bielan.

### **Senator Adam Bielan:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy relacji z Rosją. Czy były już jakieś oświadczenia nowej administracji w sprawie tych relacji? Wiemy, że za czasów pani prezydent Kirchner i prezydenta Putina te relacje uległy zacieśnieniu – miała miejsce słynna wizyta Władimira Putina w Buenos Aires. Czy w tej sprawie już są jakieś pierwsze działania nowych władz?

A drugie moje pytanie dotyczy integracji Mercosuru. Argentyna miała w ostatnich latach bardzo napięte relacje praktycznie ze wszystkimi członkami Mercosuru, poza tym najświeższym, czyli Wenezuelą. Mam na myśli odwieczną rywalizację z Brazylią, ale też zadawniony konflikt o fabrykę celulozy z Urugwajem i konflikt z Paragwajem po impeachmentie prezydenta Lugo. Czy administracja Macriego ma szansę na jakieś nowe otwarcie i w związku z tym na pogłębienie integracji w ramach Mercosuru?

### **Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w Krajach Dodatkowej Akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju Marek Pernal:**

Panie Senatorze, co do pytania o relacje z Rosją, ja nie znam jeszcze oświadczeń nowej ekipy, no ale to są dopiero pierwsze tygodnie jej urzędowania. W każdym razie nie dotarły do mnie jeszcze żadne informacje w tej sprawie. Czytając prasę argentyńską, nie dostrzegłem żadnych sygnałów, żeby już w tej chwili coś miało się zmienić.

Wszyscy analitycy przypuszczają, że zmiana nastąpi, że nastąpi odejście od takiej polityki, zgodnie z którą jedy-nych prawdziwych sojuszników Argentyny upatrywano w Chinach i w Rosji – to były te dwa ośrodki, na które kierował się wzrok argentyńskich władz. Nie była to ani Unia, ani Stany Zjednoczone, tylko Chiny i Rosja. Teraz wydaje się, że skoro jest tak diametralny zwrot w polityce, to dotychczasowe sympatie i kontakty z Rosjanami mogą osłabnąć. Pamiętajmy jednak, jakich obszarów one dotyczyły – wspólny mianownik, jeśli chodzi o relacje z Chinami i Rosją, to była energetyka jądrowa, no, nie tylko, bo to były różne, że tak powiem, specyficzne dziedziny, ale przede wszystkim energetyka jądrowa. W związku z zapotrzebowaniem na energię Argentyńczycy będą pewnie szukać możliwości budowania swojej pozycji energetycznej. Owszem, mają zasoby wodne, mają ogromne ekosystemy, niemniej jednak z jakichś powodów zainteresowali się energetyką jądrową i podjęli pewne działania w tej kwestii. Nie wiem, być może te działania i te kontakty z Rosją będą podtrzymywane, ale z tych analiz, które czytam, wynika, że można się spodziewać słabnięcia tej zażyłości.

Co do integracji Mercosuru, istotnie Argentyna... Ten rynek naprawdę prężnie się rozwijał, ale miał tyle wewnętrznych barier, że aż trudno zrozumieć, jak to mogło funkcjonować. Te bariery w dużej mierze były wznoszone przez dwóch najpotężniejszych graczy, czyli Argentynę i Brazylię – to te kraje wprowadziły protekcyjne cła na artykuły, które wymieniały pomiędzy sobą. Jest to obszar unii celnej, wydawałoby się więc, że ona powinna ułatwiać im wymianę handlową, ale tak nie było. Wydaje się więc, że logiczną konsekwencją deklarowanych obecnie zmian w kierunku liberalizmu gospodarczego będzie polepszenie współpracy i większa integracja w ramach Mercosuru. Są oczywiście pewne kontrowersje, nazwijmy to, polityczne w ramach ugrupowania, no ale wybory w Wenezueli też nieco zmieniają mapę polityczną. Jeden z argumentów, jakie Macri podnosił w czasie kampanii wyborczej, dotyczył domagania się od Wenezueli uwolnienia więźniów

politycznych. Zresztą w kampanii Macriego uczestniczyła żona jednego ze znanych wenezuelskich więźniów politycznych. No, wyniki wyborów w Wenezueli dają pewną nadzieję na to, że tam, na północy kontynentu, sytuacja będzie się zmieniać, choć do ostatecznego rozstrzygnięcia, jak się wydaje, wciąż jeszcze daleko. Nie jestem specjalistą, ale zdaje się, że prezydent Maduro niezupełnie jeszcze ustąpił pola zwycięskim partiom. W każdym razie z dotychczasowych deklaracji można wnioskować, że integracja będzie się pogłębiać i że Argentyna też będzie miała swój wkład – większy, silniejszy – w tę wspomnianą tu już umowę stowarzyszeniową. No, również w tej dziedzinie pozycja argentyńska była jednym z hamulców postępu negocjacji z Unią Europejską, bo w zasadzie przez wszystkie pozostałe cztery kraje Mercosur kwoty w poszczególnych obszarach negocjacyjnych zostały zaakceptowane, i tylko Argentyna wstrzymywała cały proces poprzez swoją obstrukcję, tak więc skoro teraz jest deklarowana wola przyspieszenia, można mieć nadzieję, że i w tej dziedzinie nastąpi postęp.

### **Przewodniczący Marek Rocki:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Myślę, że w imieniu wszystkich członków komisji mogę życzyć panu ambasadorowi sukcesów w realizacji misji.

*(Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Argentyny oraz w Krajach Dodatkowej Akredytacji, w Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju Marek Pernal: Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

Przypominam, że spotykamy się jutro rano. Pozwolę sobie zaproponować zmianę kolejności punktów, tak aby senator Pęk mógł zreferować swoje dwa projekty jako pierwszy.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 02)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii